

POSTANOWIENIE

2 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Pawłyszcz

na posiedzeniu niejawnym 2 września 2024 r. w Warszawie

w sprawie z powództwa S. N.

przeciwko M. H.

o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych i zapłatę sumy pieniężnej na cel społeczny,

na skutek skargi kasacyjnej S. N.

od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 12 maja 2021 r., V ACz 29/21,

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

2. zasądza od S. N. na rzecz M. H. 1260 (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt) zł kosztów postępowania kasacyjnego.

(A.T.)

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 29 października 2020 r., XV C 961 /19, Sąd Okręgowy w Gdańsku odrzucił pozew z żądaniem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez przeproszenie powodowego pośła, na antenie T., P., P.1, T. oraz

na profilu pozwanego posła na F., za podanie nieprawdziwych informacji o powodzie w wystąpieniu pozwanego w debacie sejmowej oraz zapłaty 10 000 zł na Fundację W..

Postanowieniem zaskarżonym skargą kasacyjną Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił zażalenie powoda.

Sąd drugiej instancji ustalił, że w trakcie debaty nad wyborem Marszałka Sejmu pozwany poseł powiedział: *„Parę dni temu pisze jeden z portali, że przewodniczący Klubu [...] [był nim wówczas powód] ma kolejne już zarzuty prokuratorskie. Zataił prawdę w oświadczeniach majątkowych.”* Sąd ustalił, że prokuratura nie przedstawiła takiego zarzutu powodowi.

Sąd odwoławczy uznał, że wystąpienie posła w debacie na posiedzeniu plenarnym Sejmu, niezależnie od treści wystąpienia, jest sprawowaniem mandatu poselskiego, a tym samym wszczęcie przeciwko posłowi procesu cywilnego za tę wypowiedź wymaga zgody Sejmu (art. 6a ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora; dalej u.w.m.p.s.). W braku zgody Sejmu zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej i pozew podlega odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.

Powód wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na:

1) wystąpienie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego: *„czy każda wypowiedź posła na posiedzeniu obrad Sejmu RP, nawet oderwana od tematu prac Sejmu wyznaczonego porządkiem dziennym (stanowiąca „odniesienie do zdarzeń niekoniecznie związanych ściśle z przedmiotem debaty”, „wtrącenie” czy „eksces”), wchodzi w zakres sprawowania mandatu, a więc jest objęta zakresem immunitetu poselskiego”;*

2) potrzebę wykładni pojęcia działania wchodzącego w zakres sprawowania mandatu posła lub senatora, występującego w art. 6a u.w.m.p.s.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powód ten sam problem przedstawił jednocześnie jako zagadnienie prawne oraz potrzebę wykładni przepisu prawnego. Potrzeba wykładni przepisu prawa zachodzi, gdy zakres jakiegoś pojęcia w przepisie nie jest jasny. Natomiast zagadnienie prawne w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. tym się różni od

potrzeby wykładni przepisów prawnych (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.), że nie sprowadza się do rozumienia pojęcia użytego w przepisie prawnym. Zagadnienie prawne powstaje, gdy dokonanie prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego wymaga uwzględnienia kilku przepisów, niekiedy regulujących odrębne kwestie. Zagadnienie prawne powstaje zazwyczaj na tle wzajemnej relacji dwóch przepisów, tj. czy jeden nich wyłącza drugi, czy też stosuje się je niezależnie. Oczywiście może się zdarzyć, że po dokonaniu wykładni niejasnego przepisu powstaje zagadnienie prawne związane z wzajemną relacją już wyłożonych przepisów.

Wniosek o przyjęcie skargi powoda sprowadza się do rozbieżności w rozumieniu pojęcia działania wchodzącego w zakres sprawowania mandatu posła lub senatora w art. 6a u.w.m.p.s. Zatem w sprawie nie występuje istotne zagadnienie prawne. Natomiast należy ocenić, czy odmienne rozumienie tego pojęcia przez Sąd Apelacyjny i skarżącego stanowi poważną wątpliwość lub wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Poważna wątpliwość zachodzi, gdy nie można jej rozstrzygnąć przy pomocy zwykłych reguł wykładni. Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora na mocy art. 105 ust. 6 Konstytucji ma uszczegółowić zasady pociągania posłów do odpowiedzialności karnej, określone w art. 105 ust. 1-5 Konstytucji. Art. 105 ust. 6 Konstytucji nie wspomina o odpowiedzialności cywilnej, co wskazuje na to, że twórcy Konstytucji uważali regulację zawartą w art. 105 ust. 1 Konstytucji za wyczerpująco określającą zasady odpowiedzialności cywilnej posłów, a także senatorów na mocy odesłania z art. 108 Konstytucji.

Art. 105 ust. 1 Konstytucji ustanawia immunitet materialny za działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego. Poseł nie może zostać pociągnięty przed sądem lub innym organem (poza samym Sejmem) do odpowiedzialności za naruszenie przepisu prawa (karnego, cywilnego, administracyjnego, i każdej innej dziedziny prawa), jeśli tylko działanie stanowiące naruszenie wchodziło w zakres sprawowania mandatu poselskiego. Na materialny charakter tego immunitetu wskazuje jego trwanie po wygaśnięciu mandatu.

Jednocześnie przepis ten całkowicie wyłączył immunitet materialny w przypadku naruszenia praw osób trzecich.

Ponieważ prawo cywilne reguluje stosunki cywilnoprawne między osobami fizycznymi i osobami prawnymi (art. 1 k.c.), w zasadzie wszystkie ewentualne naruszenia prawa cywilnego przez posłów zostały wyłączone z immunitetu materialnego. W to miejsce Konstytucja wprowadziła immunitet formalny, tj. zakaz wszczynania przeciwko posłom postępowań cywilnych bez zgody Sejmu. Immunitet formalny nie wyłącza pociągnięcia posła do odpowiedzialności za naruszenie praw innych osób, lecz w przypadku odpowiedzialności cywilnej wymaga zgody Sejmu (zgodna na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej została uregulowana oddzielnie).

W przypadku działań wchodzących w zakres sprawowania mandatu należy wyważyć dwie wartości: swobodę wykonywania mandatu oraz ochronę praw osób trzecich. Poseł podejmując działania w ramach mandatu, a w szczególności przemawiając w debacie plenarnej, nie może czuć się nadmiernie skrzępowany ewentualną odpowiedzialnością cywilną wobec innych osób za swoje słowa. Jednocześnie poseł nie powinien naruszać praw osób trzecich, co w praktyce dotyczy dóbr osobistych. Twórcy Konstytucji stanęli na stanowisku, że tylko Sejm jest właściwy do wyważenia tych dwóch wartości. To do Sejmu należy ocena, czy poseł nadmiernie dał się ponieść emocjom debaty lub nawet z premedytacją naruszył prawa osoby trzeciej, czy też ewentualne naruszenie praw osoby trzeciej jest na tyle mało szkodliwe, że osoby trzecie powinny ponieść ten koszt wolności debaty w Sejmie. Natomiast już po udzieleniu zgody na pozwanie posła sąd bada jedynie, czy wypowiedź posła naruszyła prawa powoda. Sąd rozpoznający powództwo o ochronę dóbr osobistych może uwzględniać - jako kontratyp lub okoliczność zmniejszającą dolegliwości sankcji - tylko ochronę swobody debaty publicznej w ogólności.

Ochrona swobody debaty sejmowej należy do Sejmu, który powinien wypracować kryteria udzielania zgody na pozywanie posłów za słowa w trakcie wystąpienia sejmowego. Uzależnienie pozwania posła od zgody Sejmu jest oparte na założeniu, że posłowie potrafią wypracować reguły ogólne, a nie kierować się

jedynie tym, czy kandydat na pozwanego należy do mojego czy cudzego klubu. W oparciu o wyszukiwarkę na stronie Monitora Polskiego Sąd Najwyższy ustalił, że w IX kadencji 2019-23 Sejm tylko raz podjął uchwałę w sprawie zgody na pozwanie posła i odmówił tej zgody. Senat ani razu nie głosował w sprawie odpowiedzialności cywilnej senatora. Nie można wykluczyć, że wniosków było więcej, lecz nie doszły do etapu poddania pod głosowanie. W VIII kadencji 2015-19 Sejm głosował dwa razy, w tym raz wyraził zgodę. Senat głosował raz i nie wyraził zgody. W VII kadencji 2011-15 Sejm podjął 4 uchwały i w żadnej nie wyraził zgody. Senat nie głosował ani razu.

Biorąc pod uwagę dużą liczbę doniesień medialnych o zarzucaniu posłom naruszenia dóbr osobistych w debacie, liczba wniosków o zgodę jest bardzo mała. W trakcie 3 ostatnich kadencji Sejmu i Senatu zgoda została udzielona tylko raz. Może to wskazywać, że Sejm bardziej chroni swobodę swojej debaty kosztem dóbr osobistych osób trzecich, aczkolwiek stanowcza teza wymagałaby przeczytania wniosków o zgodę. Być może dotyczyły one słów obiektywnie nienaruszających dóbr osobistych lub naruszających je w niewielkim stopniu. Niezależnie od sposobu kształtowania przez Sejm praktyki wyrażania zgody lub jej odmowy do wyłącznej kompetencji Sejmu należy decyzja, czy słowa wypowiedziane z mównicy sejmowej pozwalają na pozwanie posła. Nawet rozważając sprawę *de lege ferenda* Sąd Najwyższy nie dostrzega argumentów za powierzeniem tej kompetencji sądom, np. przez zniesienie immunitetu formalnego w sprawach cywilnych i wprowadzenie do art. 24 k.c. swobody debaty parlamentarnej jako wartości wymagającej uwzględnienia przy ocenie, czy naruszenie dobra było bezprawne. Sądy powszechne nie są predystynowane do wyważania tak kolidujących ze sobą wartości. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że przyznawałyby prymat ochronie dóbr osobistych stawiając posłom nierealne wymagania co do panowania nad emocjami w trakcie żywej debaty. Doświadczenie życiowe sędziów zazwyczaj nie pozwala na zrozumienie specyfiki debaty sejmowej. Sztuczne debaty i konkursy krasomówcze organizowane w czasie studiów prawniczych i później przez organizacje prawnicze są zupełnie odmienne od debaty w Sejmie i nie należy dawać sądom prawa do narzucania tych wzorów parlamentowi, co nie oznacza, że

sam Sejm i Senat, własnymi regulaminami i praktyką, nie mogłyby nieco z tych wzorów zaczerpnąć.

Art. 6a u.w.m.p.s. wiernie oddaje unormowanie w Konstytucji immunitetu w przypadku czynów naruszających prawa osób trzecich, zastępując jedynie słowo „działalność” z art. 105 ust. 1 Konstytucji słowem „działania”. Jest oczywistym, że zgoda Sejmu może dotyczyć wszczęcia postępowania cywilnego tylko w związku z konkretnym działaniem posła, a nie w związku z negatywną oceną przez wnioskodawcę całokształtu działalności poselskiej kandydata na pozwanego.

Ani art. 6a u.w.m.p.s., ani art. 105 ust. 1 Konstytucji nie dają podstaw do tezy, że nie wszystkie wypowiedzi posłów w trakcie debaty plenarnej wchodzi w zakres sprawowania mandatu posła. Głosowanie nad projektami ustaw i uchwał oraz zabieranie głosu w poprzedzających je debatach jest istotą sprawowania mandatu posła. Wszelkie inne uprawnienia i obowiązki posłów są dodatkiem do tej istoty funkcji posła na Sejm. Objęcie w całości wystąpień w debacie plenarnej zakresem art. 6a u.w.m.p.s. nie budzi najmniejszych wątpliwości, a tym bardziej nie budzi poważnych wątpliwości, jakich art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga do przyjęcia skargi kasacyjnej. Badanie przez sądy, czy wypowiedź posła ma związek z formalnym przedmiotem debaty, byłoby wkroczeniem w kompetencje prowadzącego obrady Marszałka Sejmu lub jego zastępcy, których obowiązkiem jest pilnowanie, aby mówcy nie odbiegali zanadto od tematu. Ponadto rozstrzygnięcie o związku konkretnej wypowiedzi z przedmiotem obrad nieuchronnie wciągałoby sądy w utarczki polityczne, a właśnie temu ma zapobiegać koncepcja zwolnienia sądów z obowiązku oceny, czy naruszenie dóbr osobistych osoby trzeciej było usprawiedliwione przebiegiem debaty, leżąca u podstaw art. 105 ust. 1 Konstytucji i art. 6a u.w.m.p.s.

Zatem należy rozważyć drugą, z wymienionych w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., przesłankę przyjęcia skargi do rozpoznania w postaci już istniejących rozbieżności w orzecznictwie sądów, nawet jeśli nie zasługują one na zakwalifikowanie ich jako poważne. Jedynym orzeczeniem powołanym przez skarżącego, i prawdopodobnie jedynym istniejącym, opartym na wyłączeniu z zakresu sprawowania mandatu wystąpień posłów na posiedzeniach sejmu odbiegających od tematu, jest

postanowienie SN z 19 czerwca 2018 r., I CSK 506/17. Teza orzeczenia brzmi, iż *„wypowiedź posła stanowiąca część jego wystąpienia na posiedzeniu Sejmu, ale odbiegająca od tematu debaty, ponadto której przedmiot nie pozostaje z nim w funkcjonalnym związku, tylko dotyczy osób trzecich i może naruszać ich dobra osobiste nie wchodzi w zakres sprawowania mandatu poselskiego”*.

Trudno jest sobie wyobrazić taki przedmiot debaty sejmowej, z którym pozostawałaby w funkcjonalnym związku wypowiedź dotycząca osoby trzeciej i na dodatek mogąca naruszać jej dobra osobiste. Posłowie zazwyczaj wypowiadają się o osobach trzecich w celu ilustracji jakichś zjawisk w ich mniemaniu mających związek z dyskutowanym projektem ustawy. Kwestią wysoce ocenną jest potrzeba powołania się na prawdziwą lub rzekomą działalność konkretnej osoby trzeciej. Takie zagadnienie zupełnie nie nadaje się do rozstrzygania przy badaniu dopuszczalności drogi sądowej. Natomiast wypowiedzi posłów o innych posłach zazwyczaj służą ich dyskredytacji. Obowiązek wzajemnego szacunku posłów w debacie sejmowej niewątpliwie jest wewnętrzną sprawą Sejmu. W świetle uzasadnienia powyższego orzeczenia SN instytucja zgody Sejmu na pozwanie posła za naruszenie praw osoby trzeciej jest w istocie zbędna, gdyż niemal wszystkie naruszenia praw osoby trzeciej miałyby zostać wyłączone z zakresu sprawowania mandatu.

Orzeczenie to wprost jest sprzeczne z art. 6 ust. 2 u.w.m.p.s. stanowiącym, że każde wystąpienie posła na posiedzeniu Sejmu, Zgromadzenia Narodowego oraz ich organów, na posiedzeniach klubów, kół i zespołów poselskich lub parlamentarnych, jest sprawowaniem mandatu. SN w powołanym postanowieniu uznał, że uchwały Sejmu w przedmiocie zgody na pozwanie posła wkraczają w zakres niezbywalnej konstytucyjnej kompetencji sądów do sprawowania władzy sądowniczej (art. 10), do wymierzania sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów (art. 175, 177). Ten pogląd podważa samą instytucję jakiegokolwiek immunitetu. Zasada sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy, jak każda zasada, doznaje wyjątków i art. 105 ust. 1 Konstytucji ustanawia jeden z nich. Odmowa wyrażenia przez Sejm zgody na pozwanie posła nie powinna oznaczać, że nie ponosi on

konsekwencji naruszenia prawa osób trzecich, gdyż organy Sejmu, właściwe w świetle Regulaminu Sejmu, powinny ukarać posła karą regulaminową, jeżeli naruszenie praw osoby trzeciej było zbędne dla celu wystąpienia.

W postanowieniu z 19 czerwca 2018 r. SN na poparcie swojej tezy odwołał się do wyroku SN z 29 października 2010 r., I CSK 651/09. Lecz w tym wyroku SN jednoznacznie uznał, że jeżeli wypowiedź posła naruszająca dobra osobiste stanowiła element dokumentu będącego podstawą lub wynikiem prac Sejmu (jego organów) albo wniosku lub wystąpienia posła, to jest objęta immunitetem formalnym i pociągnięcie posła do odpowiedzialności przed sądem wymaga zgody Sejmu. Teza, iż sprawowanie mandatu należy interpretować wąsko, powołaną w postanowieniu z 19 czerwca 2018 r., w uzasadnieniu wyroku z 29 października 2010 r. została wyrażona na tle wypowiedzi posła w wystąpieniu poza Sejmem. Wypowiedź poza Sejmem także może wchodzić w zakres sprawowania mandatu, jeżeli jest nieodłącznie związana ze sprawowaniem mandatu (art. 6 ust. 2 u.w.m.p.s. *in fine*). Zwraca uwagę wadliwość definicji z art. 6 ust. 2 u.w.m.p.s., włączającej do pojęcia „działalności wchodzącej w zakres sprawowania mandatu” także „inną działalność związaną nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu”, czyli *idem per idem*. Pojęcie „innej działalności” rzeczywiście należy interpretować wąsko, lecz pozostałe pojęcia, wymienione w art. 6 ust. 2 u.w.m.p.s. jako wchodzące w zakres sprawowania mandatu, są jasne, a w szczególności jasne jest pojęcie wystąpienia posła na posiedzeniu Sejmu lub Zgromadzenia Narodowego oraz ich organów, na posiedzeniach klubów, kół i zespołów poselskich lub parlamentarnych.

Postanowienie SN z 19 czerwca 2018 r. jest orzeczeniem odosobnionym i nie uzasadnia tezy o rozbieżnościach w orzecznictwie.

Przedmiotem orzeczeń sądów obydwu instancji, a tym samym skargi kasacyjnej, była wyłącznie kwestia dopuszczalności drogi sądowej bez zgody Sejmu. Jednak na tle tej sprawy należy zwrócić także uwagę na błędne rozumienie przez strony oraz sądy obydwu instancji pojęcia osoby trzeciej w art. 105 ust. 1 Konstytucji, a tym samym w art. 6a u.w.m.p.s., przez objęcie nim także innych posłów. Osobą trzecią można być w stosunku do dwóch osób lub grupy osób. Nie

można być osobą trzecią wobec jednej osoby. Gdyby zamiarem twórców Konstytucji było wyłączenie z immunitetu materialnego naruszeń praw jednego posła przez innego posła, użyliby zwrotu „*w przypadku naruszenia praw innych osób*”, a nie *osób trzecich*. Poseł, którego dobra osobiste zostały naruszone działaniem innego posła wchodzącym w zakres sprawowania mandatu, nie jest osobą trzecią w stosunku do naruszającego. Poseł naruszający swoim wystąpieniem prawa innego posła nigdy, nawet za zgodą Sejmu, nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem za to wystąpienie, gdyż odpowiada tylko przed Sejmem.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ k.p.c. oddalił wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Na podstawie art. 98 k.p.c. pozwanemu przysługuje od skarżącego zwrot kosztów sporządzenia odpowiedzi na skargę kasacyjną w wysokości stawki minimalnej określonej w § 2 pkt 4 i § 8 pkt 2 w związku ze stosowanym odpowiednio § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Min. Sprawiedl. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

[SOP]

[ał]